

DR EWA BACIA  
AGATA TOMASZUK

# PO CO NAM KIBICOWANIE?

## SPIS TREŚCI

PO CO NAM KIBICOWANIE? .....	2
CO KIBICOWANIE DAJE DRUŻYNIE? .....	2
CO KIBICOWANIE DAJE KIBICOM?.....	3
KIBIC KIBICOWI NIERÓWNY, CZYLI O KIBICACH RÓŻNYCH DYSCYPLIN.....	4
PIŁKA NOŻNA .....	4
SIATKÓWKA.....	5
ŻUŻEL.....	5
SKOKI NARCIARSKIE .....	5
REPREZENTACJE .....	6
TEMPERAMENT ROBI RÓŻNICĘ – FUTBOLOWI KIBICE EUROPEJSCY.....	7
KIBICE POŁUDNIA .....	7
KIBICE PÓŁNOCY.....	7
TRUDNI BRYTYJCZYCY .....	8

1

## PO CO NAM KIBICOWANIE?

Do niedawna nie chodziłam na mecze piłki nożnej. Oglądałam je czasem w telewizji, a i to tylko przy okazji wielkich wydarzeń, typu Mistrzostwa Świata, albo – przynajmniej! – Mistrzostwa Europy. Skupiałam się wtedy na tym, co się dzieje na boisku, nie zwracając szczególnie uwagi na doping na trybunach. Zresztą, w telewizji tego dopingu tak dobrze nie czuć jak wtedy, gdy stoi się pośród kibiców w czasie meczu na stadionie. O tym przekonałam się pół roku temu, gdy pierwszy raz dałam się namówić koleżankom i poszłyśmy razem na mecz.

Przyznaję, że trochę się bałam tego wyjścia. Jak to? Ja? Spokojna, grzeczna dziewczyna – w tłumie rozwrzeszczanych facetów? Co ja tam będę robić? Jak będę się czuła? Okazało się, że jest zupełnie inaczej niż myślałam. Początkowo nieśmiało stanęłam z koleżankami nieco z boku, przyglądając się temu, co dzieje się wokół. Przyznaję, że tutaj, inaczej niż w trakcie transmisji telewizyjnych, dużo bardziej niż gra piłkarzy interesowało mnie to, co się działo na trybunach. Kibice ubrani w szaliki i kurtki w barwach klubowych gorąco zagrzewali do walki swoją drużynę. Krzyczeli, podskakiwali, głośno śpiewali przyśpiewki klubowe. Nie było w tym atmosfery wrogości ani agresji. Była świetna zabawa, bycie razem i skupianie się wokół tego, co łączy – miłości do tradycji i barw swojego klubu. Zauważyłam, że na trybunie skupiającej najbardziej żywiołowo kibicujących ludzi (jak się później dowiedziałam, była to trybuna ultrasów), wszyscy się znają, pozdrawiają i wspólnie bawią.

Po chwili nie mogłam już obojętnie stać na uboczu. Atmosfera dobrze prowadzonego dopingu jest zaraźliwa. Szybko podchwyciłam główne zdania paru przyśpiewek i nie miałam już ochoty spokojnie siedzieć na ławce! Świetnie się bawiłam, a po powrocie do domu zaczęłam się zastanawiać nad fenomenem kibicowania. Co sprawia, że ludzie odczuwają silne emocje związane z danym klubem sportowym? Jakie dokładnie są to emocje? Czy kibicowanie jest takie samo, niezależnie od tego, jakiej dyscypliny sportowej dotyczy? Co daje kibicom, a co daje drużynie? Nad tymi pytaniami zastanawialiśmy się z koleżankami, które wtedy, pół roku temu, pierwszy raz poszły ze mną na mecz. Ten raport to owoc naszych przemyśleń.

## CO KIBICOWANIE DAJE DRUŻYNIE?

Zacznijmy od drugiej strony, od tych, do których docierają głosy z trybun, a więc od sportowców, którym się kibicuje. No właśnie, czy tak naprawdę kibicuje się sportowcom? Przecież zdarza się, że kibice bardzo nieprzychylnie mówią o sportowcach grających w drużynie, której kibicują. Nie rozumiałam tego, dopóki nie porozmawiałam z kibicami piłki nożnej, którzy mi wytłumaczyli ten fenomen. Otóż jest tak, że kibicowanie to coś więcej niż dopingowanie poszczególnym piłkarzom. Kibicowanie to miłość do klubu, przywiązanie do tradycji i barw klubowych, to wreszcie emocje, które wiążą samych kibiców. O ile bez kibiców nie byłoby kibicowania, to bez jednego czy drugiego piłkarza – jak najbardziej!

Kibice czasem zwracają się przeciwko sportowcom z własnego klubu. Dzieje się tak wówczas, gdy uważają, że sportowiec nie wkłada wystarczającego wysiłku w grę. Kibic przygotowuje się do meczu i z wielkim zaangażowaniem kibicuje. W zamian oczekuje uczciwej gry. Nie chodzi o to, by ulubiona drużyna zawsze wygrywała. Wszyscy rozumieją, że to niemożliwe. Chodzi natomiast o dobrą zabawę, która możliwa jest tylko wtedy, gdy każda ze stron będzie z zaangażowaniem wypełniać swoje zadania, swoją rolę. Rolą kibica jest dobre dopingowanie, zaś rolą sportowca – dobra gra, czyli sportowa postawa i zaangażowanie na poziomie swoich możliwości.

Ci sportowcy, którzy podobnie sprawę widzą, mogą liczyć na wsparcie kibiców, a pozytywny doping dobiegający z trybun zagrzewa do walki. Nie na darmo kibiców na stadionach piłkarskich nazywa się dwunastym zawodnikiem!

## CO KIBICOWANIE DAJE KIBICOM?

No dobrze, a jak dochodzi do tego, że człowiek staje się kibicem? *Poszedłem raz na mecz i tak już zostało. Nie wyobrażam sobie swojego życia bez kibicowania* – tak mówią kibice – zapaleńcy, ci, którzy działają z stowarzyszeniach kibiców. Oni kibicowaniu poświęcają naprawdę dużo czasu. Chodzi nie tylko o wyjście na mecz, ale i o przygotowanie oprawy meczowej, zorganizowanie wyjazdu na mecz rozgrywany w innym mieście czy też o zbiórki charytatywne na rzecz chorych dzieci i organizowanie dla nich czasu wolnego. A wszystko to, jak mówią kibice – z miłości do klubu! Te działania dają im bardzo dużo, wypełniają ich życie. Wśród kibiców zawiązują się niekiedy przyjaźnie na całe życie, wspólna pasja i wspólnie spędzany czas łączą. W grupie kibice nabierają przekonania, że razem mogą wiele osiągnąć, na przykład przygotować oprawę, z którą nikt nie będzie w stanie konkurować!

Ale kibice to nie tylko ultrasi i ci, którzy działają aktywnie w stowarzyszeniach kibiców. To także ci, którzy przychodzą na mecz od czasu do czasu, by miło spędzić czas. Zabierają ze sobą niekiedy rodziny, przyjaciół, znajomych (tak przecież ja pierwszy raz trafiłam na mecz!), cieszą się widowiskiem sportowym i atmosferą fiesty, panującą na stadionie czy w hali sportowej. Kibicowanie pozwala im oderwać się od codzienności i poczuć się częścią grupy. Choćbyśmy po raz pierwszy widzieli stojącego obok nas i wznoszącego okrzyki zagrzewające do walki człowieka, to przez sam fakt, że kibicuje tej samej drużynie, staje nam się bliższy. Jest jednym z nas, kibiców! Przyjrzyjmy się więc bliżej temu, kim są kibice, co ich łączy, a co różni.

## KIBIC KIBICOWI NIERÓWNY CZYLI O KIBICACH RÓŻNYCH DYSCYPLIN

„Kibic” - tym samym słowem określa się fanów wszystkich sportowych dyscyplin, ale ci wbrew pozorom wcale nie są do siebie aż tacy podobni. O każdej dyscyplinie i wyjątkowości jej sympatyków można by było napisać długie strony tekstów. Materiału z pewnością by nie zabrakło. Tutaj postaram się w telegraficznym skrócie pokazać różnorodność świata kibicowskiego w Polsce.

### PIŁKA NOŻNA

Tym, co najbardziej rzuca się w oczy, jest odmienność kibiców piłki nożnej od reszty „rodziny”. Niestety, nie zawsze są to różnice pozytywne. Sympatycy futbolu są najbardziej zagorzali, najbardziej twórczy w tworzeniu opraw meczowych i wymyślaniu sposobów dopingowania, a także najbardziej żywiołowi. Jednocześnie kibice piłkarscy postrzegani są również jako najbardziej agresywna grupa, wśród której panuje największa rywalizacja. To właśnie wśród kibiców tej dyscypliny miłość do klubu wyrażana jest najczęściej poprzez agresję słowną i bójki. Policjant, z którym rozmawialiśmy na temat najbardziej „pracołłonnych” dla policji dyscyplin sportowych bez mrugnięcia okiem na pierwszym miejscu wymienił mecze futbolowe.

„Zgody” (przyjaźnie) i „kosy” (nienawiści) między kibicami różnych drużyn są traktowane przez fanów niezwykle poważnie, co wiąże się zarówno w wielką solidarność zaprzyjaźnionych grup, jak i z wielką agresją w stosunku do wrogów. Co ciekawe, sama idea tych układów przez kibiców innych dyscyplin postrzegana jest jako charakterystyczna tylko dla fanów piłki. Znajomi kibice hokeja na lodzie z gdańskiego klubu „Stoczniowiec” przekonywali nas, że w przypadku ich dyscypliny używanie takich sformułowań nie ma sensu, ponieważ nie funkcjonują one wśród kibiców. Niestety, opowiadali także, że obawiają się jeździć na mecze tylko do tych klubów hokejowych, które pod tymi samymi barwami mają również drużyny piłkarskie, a jeśli już tam są, to nie noszą swoich barw w widocznym miejscu.

Agresja słowna (bo fizyczna na samych stadionach się już raczej nie zdarza) może odstraszać od futbolu rodziny z małymi dziećmi. Z tego względu trudno powiedzieć, że zawodowa piłka nożna jest w Polsce sportem rodzinnym, choć oczywiście i u nas na stadionach można zobaczyć ojców z synami, a także kibiców-seniorów, którzy już od co najmniej kilku dekad kibicują ukochanej drużynie. Znajomi kibice hokeja podkreślali jednak, że nie powinno się nazywać wszystkich osób pojawiających się na stadionach piłkarskich „kibicami”. Według nich duża część to wandalizm, a czasem po prostu przestępcy. Sami twierdzą, że znają wspaniałych kibiców piłki nożnej, ale nie jest to ich zdaniem norma w piłkarskim środowisku.

## SIATKÓWKA

Za wzór do naśladowania – i to w całej Europie – uchodzą za to polscy kibice siatkówki. Jak stwierdził w rozmowie z nami kapitan „Lechii Gdańsk” Karol Piątek: *Jest tam fantastyczny doping*. Fani siatkówki są wierni i skłonni do poświęceń, by pojechać za ukochaną drużyną na ważny mecz niezależnie od tego, gdzie ten mecz będzie rozgrywany. Siatkarski doping jest żywiołowy, ale nie agresywny, raczej nie używa się w nim przekleństw, nie ma mowy o rzucaniu przedmiotami na boisko – jeśli jakieś są w rękach fanów, to służą im do machania, bądź wydawania zagrzewających do walki odgłosów (np. trąbki). Siatkówka uchodzi za sport rodzinny, podobnie jak piłka ręczna czy hokej na lodzie.

## ŻUŻEL

Kibice żużla, sportu w Polsce dosyć popularnego, w większości „żyją od meczu do meczu”, ale na tych ostatnich stawiają się tłumnie, w porównaniu na przykład z frekwencją na wyścigach w ligach zachodnich. Amatorzy motorów raczej nie są fanami interesującymi się na co dzień sprawami drużyny czy ulubionego zawodnika. Są jednak wyjątki – grupy kibiców bardzo aktywnych, jeżdżących za swoją drużyną na wyjazdy, organizujących oprawy meczowe w postaci flag, transparentów, serpentyn, przyspiewek, a także pirotechniki. Zdarzają się bójki, rzucanie przedmiotami i starcia z ochroną. Ale, jak mówił mi znajomy policjant, jest to zjawisko coraz rzadsze – na trybunach jest raczej spokojnie. Żużel także uchodzi za rodzinny sport. Wśród jego fanów słychać czasem nieśmiałe głosy, że to on, zamiast piłki nożnej, powinien stać się nowym poskim sportem narodowym.



Rysunek 1: Kibice Skry Bełchatów

## SKOKI NARCIARSKIE

Od czasu wielkich sukcesów Adama Małysza również skoki narciarskie przyciągają wielką rzeszę wiernych kibiców. Ich doping jest spokojny, nie wulgarny, nie agresywny (pomijając jednorazowe karygodne ekscesy rzucania śnieżkami w Svena Hannavalda w 2002 roku) – po prostu sport rodzinny. Atmosfera jak na wielkiej feście. Jednocześnie trzeba pamiętać, że kibice skoków narciarskich podpadają pod kategorię kibiców reprezentacji (w końcu Puchar Świata w skokach to rywalizacja narodowa), a ci stanowią jakby osobną „dyscyplinę”, którą wypada oddzielnie opisywać i traktować.

## REPREZENTACJE

Polscy kibice reprezentacji (jakiegokolwiek dyscypliny sportowej) oceniani są poza granicami naszego kraju bardzo wysoko. Za żywiołowy doping, pomysłowość (np. zakładanie skrzydeł husarskich na stadionie), energię i wierność swojej drużynie. Potrafią pojechać z polskimi zawodnikami nawet na przystłowiowy „koniec świata” (np. do Australii). Fani reprezentacji są zjednoczeni we wspólnej sprawie, jaką jest wspieranie drużyny reprezentującej kraj. Nawet kibice wrogich klubów potrafią się na tę okazję chwilowo „pogodzić” (takie układy o nieagresji są



Rysunek 2: Polscy kibice w skrzydłach husarskich

respektowane, bo jak mówią sami zainteresowani „kibice są honorowi”) – ważniejszy jest wspólny doping „dla Polski”. Wspierać reprezentację przychodzą także ci, którzy na co dzień nie interesują się danym sportem, ale z jakichś względów chcą pokibicować narodowemu zespołowi. Z tym zjawiskiem związane są opinie, że często kibice reprezentacji są tzw. „kibicami sukcesu” – oznacza to, że kiedy w danej dyscyplinie Polska

zaczyna zdobywać medale, to nagle znajduje się cała rzesza do tej pory utajnionych kibiców. Tak stało się na przykład w przypadku wzrostu popularności skoków narciarskich w Polsce po pierwszych sukcesach Adama Małysza. Wysoki poziom kibiców polskich reprezentacji sportowych i ich zaangażowanie może świadczyć o różnych, bardziej złożonych osobliwościach „polskiej duszy” – na przykład o tym, że poprzez doping kadr narodowych staramy się podnieść nasze poczucie własnej wartości jako Polaków. Bez względu na przyczynę, fani reprezentacji mogą być wzorem nie tylko dla kibiców z innych krajów, ale także dla fanów polskich rozgrywek ligowych. Jak widać - kibic kibicowi nierówny. Opisane przykłady dotyczą zaledwie kilku dyscyplin, ale to pewne, że wszystkie pozostałe mają w tej kwestii coś ciekawego i charakterystycznego do zaproponowania.

## TEMPERAMENT ROBI RÓŻNICĘ – FUTBOLOWI KIBICE EUROPEJSCY

Czy istnieje coś takiego jak charakterystyczny dla danego kraju „styl kibicowania”? Czy kultura, w której wyrastamy ma także wpływ na to, w jaki sposób dopingujemy ukochaną drużynę? By odpowiedzieć na to pytanie, przyjrzymy się bliżej europejskim fanom futbolu.

### KIBICE POŁUDNIA

Kluczowy dla sprawy wydaje się być temperament. Im bardziej „gorący”, tym kibice bardziej żywiołowi, aktywni, energiczni, ale także bardziej agresywni, emocjonalni i skłonni do zachowań niezgodnych z prawem. Przykładem odpowiadającym temu modelowi są kibice z Południa: Włosi, Grecy i Hiszpanie. Jeden z gdańskich dziennikarzy opowiadał nam o konflikcie pomiędzy dwoma greckimi klubami: Panatinaikosem Ateny i Olympiakosem Pireus: *Panatinaikos i Olimpiakos. Święta wojna – gdzie nasza Arka – Lechia to pikuś przy nich. Panatinaikos przegrywa, mecz jest w Atenach, więc autokar Olimpiakosu jest podpalany.*

Bartek zresztą sam niedawno był w Grecji na rozgrywkach koszykarskich i bardzo dobrze wspomina to doświadczenie - dobry doping podsycany przez kilku „młynarzy”, super atmosfera. Jednocześnie zauważył, że niestety także tam - podobnie jak w Polsce, przychodzący na mecze innych dyscyplin fani piłki przynoszą ze sobą na trybuny mało przyjemne zachowania.

### KIBICE PÓŁNOCY

Mieszkańcy Północy, na przykład Szwedzi, są raczej spokojni, ale za to dobrze rozpoznawalni ze względu na specyficzne gadżety – np. wikińskie przebrania. Za flegmatycznych i mało ciekawych uważa się kibiców austriackich. Natomiast za bardzo kulturalnych i „grzecznych” - Niemców. Prezentują oni dobry, energiczny, ale nie agresywny doping, nie są też skłonni do ekscesów poza stadionem. Z tą opinią nie zgadza się jeden z kibiców „Lechii Gdańsk”. Według niego spokojnie to może i w Niemczech jest, ale w trakcie ryzrywek reprezentacji i w wyższych ligach. Im niżej – tym gorzej, według niego: *Zapraszam na Youtube'a, tam jest bardzo dużo awantur, więcej niż w Polsce. Może nie w pierwszej Bundeslidze, ale w tych niższych.*



Rysunek 3: Kibice Panathinaikos Ateny

## TRUDNI BRYTYJCZYCY

Kontrowersje budzą Anglicy. Jedni uważają ich za wzorowych kibiców, których największym aututem jest to, że dopingują zawsze, bez względu na to, czy drużyna przegrywa czy wygrywa, a nawet starają się jeszcze bardziej, kiedy widzą, że ich piłkarze mają problemy na boisku i potrzebują wsparcia ze stadionu. Jak opisuje to kapitan „Lechii Gdańsk”: *Tam kibice doceniają wszystko to, co jest zrobione. Nie tylko to, co jest dobrze zrobione, ale także to, co jest złe. Bo jeśli docenią to, co jest złe, to może zaraz się zamieni w coś dobrego.*



Rysunek 4: Kibice Liverpoolu

Jednocześnie zaznacza, że nie ma osobistych doświadczeń z Brytyjczykami a swoją ocenę opiera na relacjach telewizyjnych i opowieściach innych.

Z drugiej strony dużo jest opinii negatywnych o kibicach angielskich. Mówi się, że ich styl kibicowania jest „twardy” i „chuligański”. Sędzia piłkarski, z którą rozmawialiśmy na temat najmniej przyjaznych sędziom kibiców, wymieniła właśnie Anglików i, niestety, Polaków. Także negatywną, choć zupełnie z innego punktu widzenia, opinię o Brytyjczykach ma cytowany już wcześniej kibic „Lechii Gdańsk”. Według niego na angielskich trybunach nie ma już prawdziwych kibiców, są tylko Ci, których stać na bardzo drogie bilety. Zasady obowiązujące w trakcie meczu zakazują stać dłużej niż kilkanaście sekund, a stadiony wybudowane są tak, że nie da się wywieszać flag. Trybuny zostały zamienione w teatr, a prawdziwi kibice, wygonieni ze stadionów, oglądają mecze w pubach – mówi. Jego zdaniem tego typu ograniczenia nigdy się wśród polskich kibiców nie przyjmą.

**Podsumowując**, widać, że istnieje coś takiego jak „narodowy” styl kibicowania, choć, jak pokazują przykłady, czasem trudno jednoznacznie go zdefiniować. Na sposób zachowania się kibiców w trakcie meczu, poza kulturą danego kraju, mają także wpływ historia dyscypliny sportowej i jej popularność wśród danego narodu (np. Czesi bardziej fascynują się hokejem na lodzie niż piłką nożną). Niezwykle ważny jest także temperament i panująca w danym miejscu tradycja (np. dotycząca wrogich drużyn). Na to wszystko nakładają się również obowiązujące w kraju przepisy prawne i sposób ich egzekwowania.

Przy tworzeniu tego typu charakterystyk trzeba być jednak bardzo ostrożnym, ponieważ mogą one prowadzić do zbyt wielu i niekiedy krzywdzących uproszczeń. Ponadto zawsze znajdują się wyjątki od reguły i dowody na to, że jest zupełnie inaczej niż opisujemy.

ŹRÓDŁA ZDJĘĆ:

[www.siatkowka.net](http://www.siatkowka.net)

[www.sport.pl](http://www.sport.pl)

[www.siatka.org](http://www.siatka.org)

[www.naszemiasto.pl](http://www.naszemiasto.pl)